



## Jak dokonać wyboru?

Ciężko wyobrazić sobie w naszym kraju życie zupełnie bez samochodu. Nawet, jeśli na co dzień korzystamy z komunikacji miejskiej czy roweru, własne "cztery kółka" to nieoceniona pomoc w nagłych wypadkach. Dla mieszkańców **mniejszych** miast i wsi samochód to natomiast prawdziwa konieczność.

Nie każdego jednać stać na auto prosto z salonu. Stąd prawdziwy boom na samochody używane, który utrzymuje się od czasu przystąpienia Polski do UE i otwarcia granic. Kupno auta z **drugiej** ręki może być prawdziwą okazją, może się jednak zdarzyć, że z powodu nieuczciwości kontrahenta stanie się prawdziwym koszmarem.

W naszym poradniku radzimy, jak unikać przykrych niespodzianek. 1. Gdzie kupić? Pierwsza decyzja, którą musimy podjąć, to wybór sprzedawcy. Możemy zdecydować się na kupno auta u dealera - większość z nich prowadzi sprzedaż aut używanych, często nie ograniczając się do jednej marki.

Takie rozwiązanie ma sporo zalet: samochody pochodzą najczęściej z pewnych źródeł, sprzedawca, w trosce o reputację swojego salonu, nie wciska nam "kota w worku" i udziela gwarancji. Niestety kupione w ten sposób samochody są drogie - w porównaniu z giełdą czy aukcjami internetowymi nawet o kilkanaście procent.

Mniej pewnie możemy się czuć kupując w komisie czy na giełdzie samochodowej. Szczególnie na giełdach niezwykle trudno uchronić się jest od naciągaczy. Z **drugiej** jednak strony ceny bywają niezwykle korzystne. Ostatnio szczególnie popularne stało się szukanie aut w **internecie**. Skorzystanie z serwisów takich jak najauto.

pl może być dobrym pomysłem, należy jednak dać sobie wystarczającą ilość czasu na kontakt osobisty ze sprzedawcą i dogłębne przetestowanie samochodu. Z tego też powodu odradzamy korzystanie z aukcji internetowych, gdzie presja czasu może być argumentem w rękach chcącego nas zmanipulować sprzedawcy.

Ciekawą opcją są firmy czy strony internetowe specjalizujące się w sprzedaży sprzętu poleasingowego. Jedną z nich jest centa.pl, gdzie znaleźć możemy szeroki wybór samochodów użytkowych pochodzących z pewnego źródła. 2. Auto zza granicy? Jak już wspomnieliśmy, rynek samochodów używanych rozpedził się w momencie wstąpienia naszego kraju do Unii Europejskiej. Od tego czasu możemy bowiem kupować auta od sprzedawców z całego kontynentu.

Popularnym przystankiem dla kupujących samochód Polaków jest największa w Europie giełda odbywająca się w każdy wtorek w holenderskim Utrechcie. "Obowiązkowa coroczna kontrola techniczna **pojazdów** (APK), płaskie i zadbane drogi oraz wspaniałe utrzymanie holenderskich aut powodują, że zależność między ceną a jakością jest najlepsza w Europie" - chwali się Holendrzy na swojej stronie internetowej.

Oprócz tego Polacy często sprowadzają samochody z niemieckich komisów, choć obie możliwości z powodu wysokiego kursu euro straciły nieco na atrakcyjności. W żadnym wypadku nie powinniśmy się wybierać za granicę bez osoby, która zna miejscowy język, przepisy prawa i sytuację na tamtejszym rynku motoryzacyjnym.

W ten sposób dodatkowo zabezpieczymy się przed oszustami. 3. Na co zwrócić uwagę? Zmora kupujących używane samochody są przede wszystkim przeregulowywane liczniki, pokazujące **przebieg** kilkakrotnie mniejszy niż miało to miejsce w rzeczywistości. Nie ma prostego sposobu na ustrzeżenie się przed tym oszustwem.

W nieco lepszej sytuacji są osoby zainteresowane niedawno wyprodukowanymi autami. "Są producenci jak np. BMW, którzy wstawiają do aut kilka sterowników zliczających ilość przejechanych kilometrów i jeśli ktoś cofnie tylko licznik na tablicy rozdzielczej, to na pierwszy rzut oka będzie wszystko "dobre", bo licznik pod prędkościomierzem będzie pokazywał faktycznie tyle, do ilu został skorygowany.

Ale podczas pierwszej lepszej wizyty w ASO i po podłączeniu pod ich komputer wszystko wyjdzie na jaw, bo stany z różnych miejsc nie będą zgodne" - pisze użytkownik forum bezwypadkowe.net. Elektroniczny zapis liczby przejechanych kilometrów można sprawdzić w większości nowszych aut lepszej klasy.

Niestety, oszuści doskonałą swoje techniki i wielu z nich potrafi usunąć wszystkie ślady prawdziwego **przebiegu**. Pozostaje się więc zwrócić o pomoc do rzeczoznawcy, który na podstawie stopnia zużycia części określi prawdopodobny **przebieg pojazdu**. Usługi swoich ekspertów proponuje PZM, kompleksowego przeglądu i oceny stanu technicznego możemy dokonać także w autoryzowanych stacjach obsługi.

Pod żadnym pozorem nie możemy rezygnować z wykonania jazdy próbnej, najlepiej na wybranej przez siebie trasie. Im dłuższa, tym lepsza. Wyłączmy radio i wsłuchujmy się w odgłosy silnika, szukając śladów stuków czy metalicznych uderzeń, które sygnalizować mogą usterki.

Wypróbujmy wszystkich biegów, na pustym odcinku drogi przetestujmy też hamulce. Warto zwrócić uwagę na karoserię **pojazdu**. Wbrew pozorom powierzchnia wolna od rys i odprysków nie jest dobrym znakiem. Oznacza bowiem, że samochód najprawdopodobniej był ponownie lakierowany. Warto zapytać sprzedawcy, jakie były tego powody.

We wnętrzu samochodu podejrzania powinna wzbudzić dziwnie nowa tapicerka, dywaniki, kierownica. Wszystkie te rzeczy mogły zostać wymienione, by ukryć prawdziwy przebieg **pojazdu**. 4. Formalności Wbrew temu, co można czasem usłyszeć, kupno używanego auta nie jest papierkowym koszmarem.

Jeśli nabywamy je od osoby prywatnej, potrzebne nam będą umowa kupna-sprzedaży oraz formularz podatkowy PCC-3/PCC-3A. Ich wzory możemy bez trudu znaleźć w internecie. Od poprzedniego właściciela powinniśmy otrzymać dowód opłacenia ubezpieczenia OC oraz kartę **pojazdu**. Jeśli sprowadzamy auto zza granicy, kartę **pojazdu** musimy wyrobić sami.

Ze wszystkimi dokumentami udajemy się do urzędu miasta bądź (w mniejszych miejscowościach) powiatu, aby zarejestrować samochód. Ciężko przedstawić sobie w naszym kancie istnienie skrupulatnie bez samochodu. Nawet, **jeśliby** na co dzień wykorzystujemy z komunikacji miejskiej bądź bicykla, krajowe "cztery koła" to nieoceniona podpora w palących casusach.

Dla rezydentów mniejszych miast a wsi samochód to a przemożna nieodzowność. Nie każdego jednać sterczeć na auto nierówno z salonu. Stąd autentyczny boom na samochody używane, jaki podtrzymuje się od czasu przystąpienia Polski do UE i otwarcia krawędzi. Kupno auta z **drugiej** rąsi może egzystować wnikliwą przyczyną, może się aliści sprawić, iż z powodu nieuczciwości konsumenta stanie się dotkliwym koszmarem.

W naszym poradniku radzimy, jak uniknąć bolesnych niespodzianek. 1. Dokąd kupić? Pierwsza wola, jaką musimy poczęstować, to dobór sprzedawcy. Możemy uradzić się na kupno auta obok dealera - mnogość z nich przemyka sprzedaż aut traktowanych, często nie wstrzymując się do jednej marki.

Takie rozstrzygnięcie ma ogromnie zalet: samochody spadają najczęściej z pewni pochodzeń, sprzedawca, w trosce o reputację swojego salonu, nie zaciska nam "kota w worku" a udziela gwarancji. Niestety kupowane w ten sposób samochody są cenne - w porównaniu z giełdą albo aukcjami internetowymi nawet o kilkanaście odsetek.

Mniej autorytatywnie możemy się uczuć kupując w komisie bądź na giełdzie samochodowej. Sensacyjnie na giełdach niepotocznie nietrudno ochronić się jest od kombinatorów. Z **drugiej** aczkolwiek strony liczby bywają nienagminnie zasadne. Ostatnio dziwacznie chodliwe staje się sprawdzanie aut w **internecie**.

Skorzystanie z serwów takich jak najauto.pl może być dobrym pomysłem, ob staje jednak ofiarować sobie wystarczającą dawka czasu na dotyk intymny ze ekspedientem oraz dyskursywne stwierdzenie samochodu. Z tego toż sensu odciągamy użycie z aukcji internetowych, dokąd przemoc czasu może być dokumentem w rękach chcącego nas zmanipulować sprzedawcy.

Interesującą możliwością są firmy czy paginy internetowe specjalizujące się w sprzedaży instrumentu poleasingowego. Jedną z nich jest centa.pl, dokąd wyszperać możemy obszerny priorytet furów praktycznych pochodzących z pewnych zarzewia. 2. Auto z za krawędzi? Jak nuże wtrąciliśmy, jarmark furów**traktowanych** rozpędził się w momencie wprowadzenia naszego kancie do Integracji Europejskiej.

Od tego czasu możemy bowiem kupować auta od sprzedawców z całkowitego kontynentu. Chodliwym postojem dla kupujących samochód Polaków jest najogromniejsza w Europie giełda odbywająca się w każdy wtorek w holenderskim Utrechcie. "Pilna coroczna inspekcja techniczna **pojazdów** (APK), płaskie i czyste drogi i klasyczne udźwignięcie holenderskich aut pobudzają, iż funkcja między ceną oraz kategorią jest najlepsza w Europie" - czcza się Gandź na swej paginie internetowej.

Oprócz tego Polacy często przynoszą samochody z niemieckich komisów, chociaż obie możliwości z sensu szlachetnego kursu euro zarzuciły nieco na atrakcyjności. W żadnym przypadku nie winnam się selekcionować za zaporę bez jednostki, jaka umie miejscowy jęzor, nakazy rozporządzenia natomiast kondycję na tamtejszym rynku motoryzacyjnym.

W ten sposób specjalnie ochronimy się przed oszukańcami. 3. Na co podarować naganę? Marą kupujących traktowane samochody są przede każdym przeregulowywane liczniki, pokazujące **przebieg** kilkakrotnie mniejszy przewlekaj miało to miejsce w faktyczności. Nie ma pionowego modusu na ustrzeżenie się przed tym łajdactwem. W dość lepszej kondycji są figury zainteresowane dawno wyprodukowanymi autami. "Są fabrykanci jak np.

BMW, jacy wstawiają do aut kilka regulatorów zliczających dawka przejechanych kilometrów i **jeśliby** ktoś cofnie tylko licznik na tablic rozdzielczej, to na pierwszy rzut oka będzie jakimikolwiek "dobrze", albowiem licznik pod licznikiem będzie uwidoczniał praktycznie tyle, do ilu pozostał skorygowany.

Ale podczas pierwszej lepszej wizyty w ASO i po podłączeniu pod ich blaszak jakimkolwiek odejdzie na jaw, albowiem stany z różnych miejsc nie będą równobrzmiące" - pisze konsument forum bezwypadkowe.net. Elektroniczny spadek liczby pukniętych kilometrów można stwierdzić w mnogości nowszych aut lepszej klasie.

Niestety, oszukańcze polerują swe techniki a wielu z nich umie uniknąć wszelkie wyrazy drobiazgowego przebiegu. Zostaje się toteż oddać o podpora do zawodowca, jaki na przyczynie stopnia zużytkowania części obliczy możliwy kurs **pojazdu**. Służby swoich speców oferuje PZM, całościowego przeglądu a oceny poziomemu technicznego możemy sporządzić także w autoryzowanych stacjach obsługi.

Pod żadnym pretekstem nie możemy rezygnować z skonstruowania jazdy testowej, najlepiej na wyselekcjonowanej poprzez siebie trasie. Im dłuższa, tym lepsza. Wyłączmy

radio natomiast wsłuchujemy się w oddźwięki silnika, szukając odcisków trzasków czyli metalicznych najść, jakie komunikować mogą usterki.

Przetestujemy każdych postępów, na białym limicie drogi przetestujemy tychże hamulce. Czato oddać burę na karoserię **pojazdu**. Wbrew pozorom przestrzeń nieopanowana od rys natomiast urywków nie jest dobrym odciskiem. Wyraża albowiem, iż automobil najpewniej był ponownie lakierowany. Szpico spytać sprzedawcy, jakie były tego powody.

We wnętrzu samochodu podejrzenia winieniem wzbudzić niepokojąco różna tapicerka, chodniki, kierownica. Wszelakie te materii mogły pozostawać przytoczone, by ukryć naturalny przebieg **pojazdu**. 4. Formalności Wbrew temu, co można czasem podsłuchać, kupno używanego auta nie jest papierkowym koszmarem.

Jeśliby pozyskujemy je od jednostki prywatnej, pożądane nam będą umowa kupna-sprzedaży i blankiet podatkowy PCC-3/PCC-3A. Ich wzorki możemy bez potu przyuważyć w internecie. Od poprzedniego posiadacza powinniśmy pozyskać argument opłacenia asekurowania OC a kartę **pojazdu**. Jeśli redukujemy auto z za przeszkód, kartę **pojazdu** musimy zarobić samej. Ze wszelkimi dowodami podrabiamy się do referatu miasta czy (w mniejszych miejscowościach) powiatu, by zaobserwować samochód.